

# Małowist, Marian

---

## Kwestja bałtycka w. XVI i XVII w świetle nowszej literatury szwedzkiej

---

Przegląd Historyczny 30/1, 104-122

---

1932-1933

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

2. MARJAN MAŁOWIST

## KWESTJA BAŁTYCKA W. XVI I XVII W ŚWIETLE NOWSZEJ LITERATURY SZWEDZKIEJ

Tytuł niniejszej pracy niezupełnie odpowiada zadaniu, jakie sobie w niej określiłem. Historjografia szwedzka dotycząca kwestji bałtyckiej w XVI-ym i XVII-ym wieku jest tak obszerna, że niepodobna omówić jej w ramach krótkiego artykułu. Postaram się więc przedstawić w ogólnych zarysach rezultaty badań historyków szwedzkich od początku naszego stulecia do 1930 roku zastrzegając się jednak zgóry, że szkic niniejszy nie wyczerpuje zagadnienia. Zajmę się okresem czasu od połowy XVI-ego wieku, to jest od wstąpienia Szwecji w szranki wielkiej polityki międzynarodowej, aż do wojny północnej za Karola Gustawa włącznie. Nie będę referował literatury historycznej, dotyczącej polityki Karola XII-ego, bo to wymagałoby oddzielnego opracowania.

\*

\*

\*

W niewielkiej pracy p. t.: *De ledande idéerna i krigföring i Norden 1563—1570*. Lund 1918 (*Główne myśli polityczne i strategiczne w czasie wojny północnej w latach 1563—1570*) omawia Stille pierwsze wysiłki Szwecji w kierunku uzyskania silnego stanowiska nad Bałtykiem. Po odzyskaniu niepodległości państwo Gustawa Wazy znalazło się w bardzo ciężkiej sytuacji. Ze wszystkich stron ścisnęła je żelazna obręcz posiadłości duńskich w Skanii na Gotlandzie, w Inflantach, i w Norwegii. Zagroziłoby to nietylko handlowi Szwecji, ale także jej niepodległości. Słabość, a następnie upadek zakonu kawalerów mieczowych

postawił Szwecję wobec nowego niebezpieczeństwa. Danja, Polska i Moskwa wyciągały ręce po Inflanty, które bardzo łatwo mogły się przeobrazić w punkt oparcia przy ataku na Szwecję. Gdyby Danji udało się opanować wybrzeże estońskie, wówczas mogłaby całkowicie sparaliżować handel szwedzki. Z tych powodów musiał Eryk XIV-ty interwenjować. Zajęcie Rewla i części Estonji przez jego wojska było środkiem obronnym w stosunku do trzech mocarstw nieprzyjacielskich: Polski, Moskwy i Danji, a zwłaszcza w stosunku do tej ostatniej. Spowodowało to jednak konflikt z Polską, która pretendowała do spadku po zakonie. Eryk XIV miał jednak wrogów nie tylko zagranicą. Jego podboje w krajach nadbałtyckich wywołały niechęć brata królewskiego, księcia Jana Finlandzkiego pragnącego przy pomocy Polski stworzyć coś w rodzaju państwa finlandzko-estońskiego. Stille opisuje spór między braćmi, przyczem podkreśla wyrozumiałość Eryka XIV-ego i jego skłonność do ugody. Jednak konszachty z Polską, a następnie spiski antykrólewskie w Szwecji skłoniły Eryka do kroków stanowczych przeciw Janowi i doprowadziły do uwięzienia księcia. Podboje szwedzkie wywołały niechęć nie tylko w Polsce, ale i w Danji, gdzie król Fryderyk obawiał się o los swych posiadłości inflanckich. Również Lubeka była usposobiona wrogo względem Szwecji, ponieważ Eryk XIV-ty zadał ciężki cios jej handlowi przez wydanie zakazu, utrudniającego kupcom lubeckim podróże na Ruś. Na tem tle doszło do sojuszu między Danją, Lubeką i Polską i w 1563 roku wybuchła wojna sprzymierzonych ze Szwecją. Stille przedstawia przebieg walki wskazując na energię i dzielność Eryka XIV-go. Wogóle w całej książce ujawnia się tendencja do rehabilitacji nieszczęśliwego monarchy. Jego detronizacja i objęcie tronu przez Jana nie przerwało wojny. Wprawdzie Polska nie miała już o co walczyć, bo pozostawała w dobrych stosunkach z Janem, ale Danja atakowała Szwecję w dalszym ciągu. Ostatecznie Francja skłania cesarza i księcia saskiego do pośredniczenia między wojującymi państwami. W 1570 roku zawarto pokój w Szczecinie. Szwecja musiała uznać posiadłość Danji w Norwegji, Skanji i na wyspie Gotlandji, swoją część Estonji zobowiązywała się oddać cesarzowi i Rzeszy, kiedy otrzyma od nich zwrot kosztów, związanych z zajęciem i obroną Inflant. Jan zobowiązał się zatwierdzić przywileje Lubeki, ale z pewnemi zastrzeżeniami, oprócz tego miał zapłacić trzem państwom koszta wojenne.

Analogiczne poglądy na kwestję bałtycką za Eryka XIV-ego i w pierwszych latach rządów Jana III-ego spotykamy w V-ym tomie *Sveriges historia till vara dagar. Femte delen*. Stockholm 1921 (*Historja Szwecji do czasów najnowszych. Część V.*), napisanych przez E. Hildebranda. On również podkreśla defensywny charakter akcji Szwedów w Inflantach w szóstym dziesiątku lat XVI-ego wieku. H. Almquist przed-

stawił w szeregu prac szwedzką politykę bałtycką w czasie panowania Jana III-ego, w okresie walk Zygmunta z księciem Karolem, oraz za rządów tego ostatniego w Szwecji. W szkicu p. t. *Johan III och Stefan Batori*, zamieszczonym w *Historisk Tidskrift* z roku 1909 opisuje autor starania Batorego o odzyskanie szwedzkiej Estonji. Almquist opiera się przytem także na źródłach polskich. Kładzie duży nacisk na znaczenie wiadomości w poselstwie Alamanniego w Szwecji. Zdaniem autora Szwecja i Polska mogły znaleźć w Inflantach podstawę do sojuszu przeciw niebezpieczeństwu moskiewskiemu, jednak wypadki współdziałania zdarzały się tylko sporadycznie. Wprawdzie Batory proponował Janowi III-emu w 1579 roku przymierze przeciw carowi, ale chciał zachować Inflanty dla Polski i z tego powodu nie doszło do ściślejszego porozumienia. Zajęcie Narwy przez Szwedów w 1581 roku i inne sukcesy w Estonji wywołały niepokój w Polsce i skłoniły ją do pokoju z Moskwą. Jan III-ci obawiał się teraz ataku obu państw na swe nowe posiadłości, chciał przysłać swego przedstawiciela podczas rokowań w Jamie Zapolskim, ale Zamoyski nie dopuścił tam wysłannika szwedzkiego, twierdząc, że Batory będzie broził interesów swego szwagra wobec Moskwy. Wywołało to nieufność Szwedów względem Polski. Tymczasem komisarze polscy w Jamie Zapolskim chcieli wymusić na Moskalach zrzeczenie się pretensyj do ich dawnych posiadłości w Inflantach na korzyść Rzeczypospolitej, co wymierzone było wyraźnie przeciw zdobyciom szwedzkim w Estonji. Posłowie cara nie zgodzili się na to. W Polsce nie życzone sobie zbrojnego konfliktu ze Szwecją, król Stefan pragnął drogą układów skłonić Jana III-ego do wydania Inflant. W tym celu wysłał do Szwecji w marcu 1582 roku Alamanniego z propozycją nawiązania rokowań na temat spornych kwestyj. Polecono posłowi, by starał się namówić Katarzynę Jagiellonkę do interwencji u męża na rzecz Polski, wzamian za obietnicę uznania jej pretensyj pieniężnych do Rzeczypospolitej. Almquist przedstawia szczegółowo przebieg działań Alamanniego. Jan III-ci nie tylko nie chciał mówić o zrzeczeniu się Inflant, ale żądał zwrotu sum pożyczonych niegdyś Zygmuntowi Augustowi, a nawet wysuwał pretensje swego syna Zygmunta do wielkiego księstwa litewskiego, na podstawie rzekomej dziedziczności władzy na Litwie<sup>1)</sup>. Wprawdzie Alamanni mówił także z królową, ale i ona nie mogła wpłynąć na męża. Jan III-ci zachowywał się na audjencjach niezwykle gwałtownie i nie zgadzał się na żadne ustępstwa w Inflantach<sup>2)</sup>. Jego przedstawiciele, którzy prowadzili

1) Almquist przypomina, że Jan III kilkakrotnie wspominał o prawach swego syna do Litwy, na podstawie dziedziczności władzy wielkksiążęcej i że właściwie w tym celu nadał mu imię Zygmunt.

2) Motywował to tem, że w traktacie szczecińskim uznał prawa cesarza do Inflant, więc nie może teraz ustąpić tego kraju nikomu innemu.

rokowania z posłem polskim zaproponowali nawet w pewnym momencie zbrojne rozstrzygnięcie sporu. Chcieli w ten sposób zadokumentować, że Szwecja nie boi się walki. Jan III był przekonany, że w razie odmowy wydania Inflant, Alamanii ma pełnomocnictwa do wypowiedzenia wojny. Przez dłuższy czas król nie chciał nawet udzielić wysłannikowi Batorego audjencji pożegnalnej. Ostatecznie w końcu maja oświadczył mu, że zgadza się na nawiązanie rokowań z Polską, ale zgóry wyklucza możliwość zrzeczenia się swych wschodnich posiadłości nadbałtyckich. Tymczasem w Polsce wierzono jeszcze ciągle, że konflikt ze Szwecją da się załatwić pokojowo. Przed powrotem pierwszego posła wyprawiono do Jana III-ego Krzysztofa Warszewickiego. Relacja Alamaniego wywołała ogromne rozczarowanie. Na posiedzeniach rady królewskiej mówiono nawet o wojnie, ale sprawę tę należało przedłożyć sejmowi, który miał się zebrać dopiero w październiku 1582 roku. Do tego czasu spodziewano się powrotu Warszewickiego i nie tracono nadziei na szybkie zlikwidowanie sporu. Almquist zwraca uwagę na ciekawy fakt, że jednocześnie w Polsce i Szwecji powstał wtedy projekt oddania konfliktu o Estonję pod sąd sejmu niemieckiego. Autor widzi w tym uznanie przez oba państwa, pretendujące do spadku po zakonie, pewnych praw Rzeszy do decydowania o losie Inflant. Oczywiście uważano Rzeszę tylko za bezstronnego arbitra, bo nie było mowy o jakimkolwiek faktycznym jej zwierzchnictwie nad spornymi terenami. Działalność Warszewickiego w Szwecji nie jest nam znana, ale wiadomo z fragmentarycznych informacji, że królowa Katarzyna stała tym razem po stronie męża przeciw Polsce.

W pracy p. t. *Den politiska krisen och konungavalet i Polen år 1587* Göteborg 1916 (*Kryzys polityczny i polska elekcja w 1587 roku*) omawia ten sam autor politykę dynastyczną Jana III-ego w stosunku do Polski. Almquist opiera się na materiale źródłowym szwedzkim i polskim. Główną przyczyną starań Jana III-ego o uzyskanie korony polskiej dla siebie, lub dla swego syna, była obawa przed objęciem władzy w Rzeczypospolitej przez cara. Spowodowałoby to unję Polski z Moskwą, a następnie wspólny atak obu państw na szwedzkie posiadłości w Inflantach. Jan III chciał temu przeciwdziałać przez stworzenie unji polsko-szwedzkiej, skierowanej przeciw Moskwie. Polacy znowu w razie zwycięstwa szwedzkiej kandydatury mogli liczyć na sojusz ze Szwecją przeciw Moskwie, pomoc szwedzkiej floty na Bałtyku i wreszcie, co najważniejsze, na przychyłość Turcji, życzliwie usposobionej względem Szwedów. Za rodem Wazów przemawiało także ich bliskie pokrewieństwo z Jagiellonami. W czasie pierwszych dwóch wolnych elekcji Jan III gotów był nawet oddać Inflanty wzamian za wypłacenie mu długów Zygmunta Augusta. Jego zabieg zawiodły. Po śmierci Batorego

pozostał szereg niezalatwionych spraw spornych między Polską i Szwecją i one to wywarły dominujący wpływ na wyniki elekcji. Jan III-ci znowu wystąpił z kandydaturą swego syna, ale tym razem zgóry oświadczył, że nie wyda Estonji. Spodziewał się, że Polacy nie wybiorą ani cara, ani nikogo z Habsburgów z obawy przed Turcją. Władca szwedzki zwrócił się nawet do sułtana z prośbą o poparcie starań Zygmunta. Almquist przedstawia bardzo dokładnie zabiegi posłów szwedzkich i stronników Zygmunta, grupujących się wokół królowej Anny. Ich wysiłki zmierzające do zdobycia zwolenników wyboru królewicza szwedzkiego natrafiały na wielkie trudności, przyczem ze strony Polaków ciągle wysuwano żądanie oddania szwedzkich Inflant. Posłowie Jana III-ego musieli nieco złagodzić swe stanowisko w tej sprawie, obiecując, że ich mocodawca zasięgnie opinii stanów szwedzkich w tej sprawie. Moskale próbowali wykorzystać sytuację i wzamian za wybór cara Fiodora, obiecywali współdziałanie wojsk moskiewskich przy napadzie na duńską i szwedzką część Estonji, która w całości miała przejść w posiadanie Polski; tylko Narwę chcieli Moskale zatrzymać dla siebie. Stronnictwo szwedzkie wykazało wielką ruchliwość, Anna Jagiellonka pracowała gorliwie na rzecz Zygmunta i w znacznej mierze dzięki niej pokonano szereg przeszkód na drodze do wyboru jej siostrzeńca. Almquist omawia szczegółowo mowę posłów króla Jana przed elekcją. Zwalczali oni kandydaturę cara, natomiast nie przeciwstawiali się wyborowi Habsburga. Pozostawało to w związku z przyjętym przez nich planem Anny, żeby w razie elekcji jednego z arcyksiążąt ożenić go z córką Jana III-ego. W części pozytywnej swej wielkiej przemowy Szwedzi wskazywali na wszystkie polityczne i gospodarcze korzyści, wynikające z objęcia tronu przez Zygmunta i unji ze Szwecją<sup>3)</sup>, pominęli jednak milczeniem kwestję Inflant. Sprawa ta stała na porządku dziennym jeszcze kilkakrotnie po elekcji. Przy układaniu pact'ów convent'ów wybuchł spór o Estonję i dopiero wtedy doszło do ugody, gdy królowa Anna zaręczyła swymi posiadłościami włoskimi, a następnie całym majątkiem za to, że Zygmunt odda Rzeczypospolitej kwestjonowane terytorjum. Tymczasem przed wyjazdem królewicza ze Szwecji stany zebrane w Kalmarze proklamowały nierozzerwalność całego państwa, mając przytem na myśli posiadłości na wschodnim wybrzeżu Bałtyku. Po przybyciu do Polski Zygmunt oparł się wszelkim naleganiom Polaków i poczynił zastrzeżenia w sprawie Inflant przy zaprzysięganiu pact'ów convent'ów. Kiedy w Krakowie znowu usiłowano wyrzucić nacisk w kierunku przyrzeczenia oddania Estonji, młody król w porozumieniu ze swymi doradcami napisał w tajemnicy list do stanów

<sup>3)</sup> Vide supra.

szwedzkich, w którym oświadczał że gdyby go kiedykolwiek Polacy zmusili do ustępstw w kwestji Inflant, to jego poddani szwedzcy nie są zobowiązani wykonać jego rozkazów w tej sprawie. Na razie nie wysłano jednak tego dokumentu. Zdaniem Almquista ostatecznie zwyciężył szwedzki punkt widzenia w sprawie Estonji.

Almquist przedstawia stosunek Szwecji do Moskwy za Jana III-ego i Karola IX-ego w obszernej pracy p. t. *Sverige och Ryskland 1595 — 1611 Tvisten om Estland, förbundet mot Polen, de ryska gränsländans erövring och den stora dynastiska planen*. Uppsala 1917. (*Szwecja a Moskwa w latach 1595 — 1611. Spór o Estonję, przymierze przeciw Polsce, podbicie moskiewskich terytoriów granicznych i wielki plan dynastyczny*). Początek ekspansji szwedzkiej do Inflant ujmuje Almquist tak samo jak Stille i Hildebrand<sup>4)</sup>). Mimo sukcesów Szwecja znalazła się w ciężkiej sytuacji, ponieważ nie miała zupełnie sojuszników dla obrony przeciw licznym swym wrogom. Tymczasem Moskwa nie mogła się pogodzić z utratą Estonji, a zwłaszcza Narwy, ważnego punktu handlowego, i ciągle ponawiała najazdy w kierunku tego miasta, jednak Szwedzi stawiali energiczny opór. Zygmunt III próbował przyjść z pomocą swemu ojcu, wzywając cara do zawarcia pokoju ze Szwecją. Ostatecznie w 1592 roku rozpoczęły się układy między pełnomocnikami Jana i Moskalami, trwały one 3 lata, ponieważ kilkakrotnie je przerywano i zakończyły się w 1595 roku już po śmierci starego króla Szwecji. Pokój w Teusina był bardzo korzystny dla Szwedów, Moskale zrzekli się bowiem pretensji do Estonji. Zobowiązano się wprawdzie wydać im ważny zamek Kexholm, ale dopiero po uregulowaniu granic obu państw przez mieszaną komisję. Szwedzi wzbraniali się tak długo ewakuować Kexholm, aż strona przeciwna zadość uczyniła niemal wszystkim ich żądaniami w sprawach granicznych. Układ ten długo czekał na ratyfikację, bo króla nie było w Szwecji. Właśnie wtedy zaostrzał się konflikt między Zygmuntem i Karolem księciem Södermanlandu. Borys Godunow pragnął to wykorzystać. Dla rozbicia unji polsko-szwedzkiej, tak niebezpiecznej dla państwa moskiewskiego, konieczne było objęcie tronu szwedzkiego przez Karola. Godunow zdawał sobie sprawę i w 1599 roku w tajemnicy zaproponował regentowi szwedzkiemu pomoc przeciw Polsce wzajemną za Narwę. Nie dochodzi jednak do sojuszu, bo Karol nie dowierzał Moskałom, i usiłował jedynie drogą namowy i demonstracyj wojskowych skłonić cara do porzucenia wszelkich myśli o porozumieniu z Polską. Borys Godunow jako regent i jako car był usposobiony znacznie przyjaźniej względem Karola, niż względem Zygmunta. Wynika to stąd, że dążył do rozbicia unji polsko-

<sup>4)</sup> Vide supra.

szwedzkiej, a pozatem miał bardzo wiele spraw spornych z Polską. Almquist widzi cechy wspólne w sytuacji Borysa Godunowa i Karola IX-ego. Obaj byli uzurpatorami i musieli walczyć z buntowniczą arystokracją, oraz dążyć do uznania swej władzy przez obce państwa, ale Karol wykazał o wiele większą zreczność w polityce niż car. Objęcie tronu moskiewskiego przez Dymitra Samozwańca zmieniło sytuację na niekorzyść Szwecji, bo spowodowało wzrost wpływów polskich w Moskwie. Karol IX próbował namawiać ruską ludność pogranicznych terenów do wierności względem starej dynastji. Obalenie Samozwańca przez bojarów wrogich Polsce szło znowu po linii interesów Szwecji. Narazie jednak nie doszło do przymierza, ponieważ Wasyl Szujski nie chciał się zrzec pretensyj do Narwy. Wybuch rewolucji zachwiał stanowiskiem nowego cara i zmusił go do szukania pomocy Karola. Ten ostatni sądził, że Zygmunt popiera drugiego Samozwańca i chciał pomóc Wasylowi. Na ten tle doszło 28.II.1611 do układu między Szwecją i Moskwą, bardzo niekorzystnego dla tej ostatniej, ponieważ zrzekała się ona pretensyj do Estonji z Narwą, a miała otrzymać 5000 wojska szwedzkiego na pomoc, winna była jednak sama je utrzymywać. Skłoniło to Zygmunta do wypowiedzenia wojny Moskwie, ponieważ bał się on zbyt wielkiego wzrostu wpływu Szwedów na wschodzie. To z kolei jeszcze bardziej zacieśniło sojusz szwedzko-moskiewski. Autor przedstawia operacje zjednoczonych wojsk szwedzko-moskiewskich aż do bitwy pod Kluszyнем. Po tej klęsce Szwedzi musieli wycofać się na swoje terytorjum. Ówczesnym kierownikiem polityki szwedzkiej w Inflantach był De la Gardie. Usiłował on nakłonić bojarów do porzucenia myśli wyboru Władysława na cara i podsuwał im kandydaturę jednego z synów swego monarchy. Projekt ten pochodzący z nieco wcześniejszych czasów, po katastrofie kluszyńskiej nie miał żadnych widoków powodzenia. Wobec wyboru Władysława usiłował De la Gardie, rozciągnąć wpływ na Nowogród i nawet udało mu się zmusić rządców miasta do ogłoszenia królewicza szwedzkiego wielkim księciem Nowogrodu. Usiłował następnie skupić jaknajwiększe terytorja koło Nowogrodu, jako centralnego punktu oparcia, ale natrafiał na trudności<sup>5)</sup>). Namiestnik szwedzki prowadził tę politykę dynastyczną całkowicie na własną rękę; Karol IX odnosił się niechętnie do jego planów, bo chciał widzieć na tronie carów Moskale, któryby się z nim sprzymierzył przeciw Polsce. Almquist wskazuje na analogię między sytuacją Żółkiewskiego i De la Gardie. Plany tego ostatniego nie znalazły jednak posłuchu wśród Mo-

<sup>5)</sup> De la Gardie liczył się nawet z możliwością osadzenia na tronie moskiewskim szwedzkiego królewicza. Pokładał nadzieje w pomocy stronnictwa patriotycznego, którego przewodcą był Ljapunow.



skali, bo w czasie walk wyłoniło się nowe stronnictwo patriotyczne, wrogie cudzoziemcom, a opierające się na duchowieństwie, strzelcach i kozakach. Ostatecznie kozacy doprowadzili do wyboru na cara Wszechrusi Michała Romanowa.

Powyżej referowana praca zajmuje się zagadnieniem ściśle związanym z walką między Zygmuntem i Karolem o koronę szwedzką. Ten konflikt dynastyczny jest przedmiotem dwutomowego dzieła Tunberga p. t. *Sigismund och Sverige 1597 — 1598*, Uppsala, 1916 — 1917 (*Zygmunt a Szwecja w latach 1597 — 98*). Głównym źródłem, któremu posługuje się Tunberg, są raporty nuncjusza Malaspiny, bawiącego w Polsce w roku 1597/8 i dobrze poinformowanego o planach Zygmunta względem Szwecji. Tunberg przedstawia starania Zygmunta do uzyskania pozwolenia stanów na wyjazd z Polski i ich pomocy w walce o swe dziedzictwo. Malaspina podawał królowi projekt odstąpienia Polsce Estonii i Finlandji wzamian za wybór Władysława na tron i za współdziałanie Zygmunta w jego wysiłkach zmierzających do odzyskania władzy nad Szwecją. W roku 1597 król zaczyna ulegać wpływom kilku wybitnych dostojników szwedzkich, którzy zbiegli ze swej ojczyzny z obawy przed represjami ze strony Karola. Za ich sprawą ożywia się aktywność obozu pragnącego przywrócenia władzy Zygmunta w Szwecji. Wyprawiono z Polski posłów do szeregu książąt niemieckich z prośbą o pomoc w walce z Karolem, jako uzurpatorem. Jednocześnie usiłowano go rozbroić przez sprowadzenie części floty szwedzkiej do Gdańska i siać niezgodę między nim a stanami szwedzkimi, usposobionymi naogół przyjaźnie dla swego dziedzicznego monarchy. Jednak Łaski, któremu powierzono te dwa ostatnie ważne zadania, nie był w stanie się z nich wywiązać, ale nabrał przekonania, że restytucja władzy Zygmunta ze Szwecją nie natrafi na większe trudności. Prawdopodobnie pod wpływem relacji Łaskiego sejm zebrany w końcu 1597 roku, zezwolił królowi na opuszczenie granic Polski i uchwalił nawet udzielenie środków materialnych na przygotowanie wyprawy. Zaczęto teraz energicznie werbować wojsko. Jeszcze raz w połowie 1598 roku wysłano do Szwecji Łaskiego, ale nie dokonał on niczego więcej, niż przy pierwszej swej misji. Z odpowiedzi Karola można wywnioskować, że książę nie chciał jeszcze zrywać z Zygmuntem, ale pragnął zabezpieczyć się przed ewentualnym napadem z jego strony. W raporcie pochodzącym z początków tegoż roku, Malaspina ujmuje bardzo bystro sytuację i przedstawia papieżowi swe projekty na najbliższą przyszłość. Jego zdaniem król polski musi owładnąć Finlandją, jako punktem oparcia przeciw Moskwie. Nieodzowne jest również obsadzenie Kalmaru, portu panującego nad Zundem, co pozwoli na wywieranie nacisku na politykę Niderlandów i Anglii. By jeszcze bardziej osłabić stanowisko

tej ostatniej, należy sprowadzić do Alvsborga<sup>6)</sup> flotę hiszpańską, która pomogłaby także przy tępieniu kacerstwa w Szwecji. Danja i Polska napewno poprzę akcję króla. Gdyby wyprawa Zygmunta do Szwecji, przedsięwzięta w takich warunkach, zakończyła się niepomyślnie, wtedy pozostaje jeszcze królowi przyłączenie Finlandji i Estonji do Rzeczypospolitej za cenę udzielenia pomocy przeciw Karolowi i desygnowania Władysława na tron polski. W II-im tomie swej pracy, wydanym w Uppsali w 1918 — 21 roku, przedstawia Tunberg przebieg wyprawy Zygmunta do Szwecji w 1598 roku. Mimo początkowych sukcesów sytuacja króla szybko się pogorszyła i po bitwie pod Linköping musiał on przyjąć szereg ciężkich warunków, podyktowanych przez księcia Södermanland'u. Niespodziewana ucieczka Zygmunta do Polski jeszcze bardziej wzmocniła stanowisko Karola. Wprawdzie obaj władcy nawet po tych wypadkach nie zerwali definitywnie stosunków między sobą, ale moment wybuchu walki zbliżał się nieuchronnie.

Polityka Gustawa Adolfa zajmuje ze zrozumiałych względów bardzo dużo miejsca w historjografji szwedzkiej<sup>7)</sup>. W *Historisk Tidskrift* z 1917 roku zamieszcza N. Ahnlund ciekawy artykuł p. t.: *Gustaf II Adolf och tyska kriget 1620 — 25. Den preussiska diversions planen och den nordtyska fronten. (Gustaw Adolf i wojna w Niemczech w latach 1620 — 25. Plan dywersji w Prusach a front północno-niemiecki)*. Młode państwo szwedzkie za Karola IX musiało szukać sprzymierzeńców na terenie międzynarodowym. Najodpowiedniejsi do tego byli niemieccy książęta protestanccy, za którymi przemawiały względy religijne. Na terenie północnych Niemiec rywalizowała Szwecja z Danją, usiłującą powstrzymać rozwój potęgi swej współzawodniczki. Na zbliżenie się Karola IX-go i jego syna do koalicji antycesarskiej wpływała także ich walka z Zygmuntem, jednym z filarów katolicyzmu.

Polityka Szwecji w Polsce i Niemczech stanowi jedną całość. Gustaw Adolf usiłował ściśle połączyć te dwa zagadnienia i stąd jego plan przeprowadzenia dywersji antyhabsburskiej w Polsce. Chciał w ten sposób połączyć wojnę w Polsce z walką w Niemczech. Ahnlund widzi w tem zarodek myśli o interwencji na terenie Rzeszy. W każdym razie plan dywersji w Polsce nie miał niczego wspólnego z tendencją do opanowania Bałtyku. *Szwedzkie dominium maris Baltici, to raczej wynik swobodnego rozwoju wypadków, a nie konsekwentnie przeprowadzonej myśli politycznej*<sup>8)</sup>. Pierwsze plany dywersji antycesarskiej w Polsce

<sup>6)</sup> Mały port na zachodnim wybrzeżu Szwecji, koło teraźniejszego Cöteborga.

<sup>7)</sup> Nie referuję pracy Ericssona: *Gustaf II Adolf och Sigismund 1621—23* (Gustaw Adolf i Zigmunt w latach 1621—23) Uppsala 1928, ze względu na wykazane przez Wittrocka błędy faktyczne i metodyczne.

<sup>8)</sup> Ahnlund, op. cit. str. 245/6.

snuł Gustaw Adolf w latach od 1618 roku do 1620 roku. Wówczas zapragnął zaatakować Inflanty, by nie pozwolić Zygmunтови na wysyłanie wojsk do Czech na pomoc cesarzowi. Klęska króla zimowego pozbawiła ówczesne walki polsko-szwedzkie tego ogólnoeuropejskiego charakteru. W 1623 roku krążyły wieści, że Zygmunt przygotowuje napad na Szwecję, przyczem punktem oparcia jego wyprawy miał być Gdańsk. Wtedy Gustaw Adolf znowu powraca do swego projektu, pragnął jednak tym razem zaatakować Prusy, spodziewając się, że uda mu się ułatwić położenie protestantów w Niemczech, ponieważ ich przeciwnik cesarz musiałby przysłać część swych wojsk na pomoc Polsce. W II-iej połowie 1623 roku wyprawił dwóch posłów do Niderlandów, Proponował, że on sam wylądować w Pucku i poprowadzi swe wojska do Małopolski, albo lepiej do Wielkopolski, by znajdować się bliżej Pomorza i Brandenburgii. Liczył na neutralność elektora. Jednocześnie Betlen Gabor i Turn wpadliby do Austrii i Bawarii, a Stany Generalne powinny wystawić armję, która po przejściu przez Niemcy zaatakowałaby Śląsk. Prosił Holandję i miasta północno-niemieckie o zmuszenie Gdańska do zachowania neutralności. Projekty Gustawa Adolfa spotkały się z odmową tak w Niderlandach, jak u hanzeatów, bo kupcy tamtejsi obawiali się, że król szwedzki chce zająć Gdańsk, co byłoby niebezpieczne dla ich interesów na Bałtyku. Objęcie steru Rządów Francji przez Richelieu i zerwanie stosunków między Anglią i Hiszpanją zmieniło sytuację. Anglija i Francja usiłowały teraz użyć Szwecji i Danji do walki z cesarzem w Niemczech północnych. W tym samym kierunku szły wysiłki dyplomatyczne elektora brandenburskiego, Jerzego Wilhelma. Wiedział on, że Szwedzi chcą wylądować w jego posiadłościach pruskich i że zażądają jego pozwolenia na to. Gdyby się zgodził, to musiałby się zdecydować na zbrojny konflikt z Polską, czego chciał uniknąć za wszelką cenę. Pod wpływem perswazji posła brandenburskiego Bellina, przybyłego w lecie 1624 roku do Szwecji, Gustaw Adolf zgodził się już nawet na prowadzenie operacyj wojennych w Niemczech Północnych, ale żądał Bremy, lub Wismaru na czas wojny. Szło mu nietylko o posiadanie wygodnego portu, ale raczej o punkt oparcia w razie ataku Danji na jego państwo. Plan nie został zrealizowany na skutek odmownego stanowiska księcia meklemburskiego w sprawie wydania Wismaru. Na początku 1625 roku Gustaw Adolf wraca do swojego projektu dywersji w Prusach, tym razem pragnął wciągnąć Krystjana Duńskiego do akcji przeciwko Polsce, bo w międzyczasie doszło do zbliżenia między Szwecją i Danją. Tymczasem Stany Generalne i Anglija nakłaniały go w dalszym ciągu do przeniesienia działań wojennych na linię Odry, obiecując, że wtedy armja duńska uderzyłaby

na Niemcy zachodnie. Gustaw Adolf odrzucał projekty sprzymierzonych i starał się ich zjednać dla planu dywersji w Prusach. Zobowiązywał się przeprowadzić wojsko przez Polskę na Śląsk przeciw cesarzowi, wskazywał na możliwość pozyskania księcia siedmiogrodzkiego dla koalicji protestanckiej. Jednak obawy kupców niderlandzkich przed nadmiernym wzrostem potęgi szwedzkiej na Bałtyku i chęć skierowania wojsk szwedzkich na terytorjum Rzeszy nie pozwoliły politykom Stanów Generalnych na akceptowanie propozycji szwedzkich. W kwietniu 1625 roku porozumiał się elektor Jerzy Wilhelm z Krystjanem IV-ym i obaj władcy wyprawili posłów do Gustawa Adolfa, jeszcze raz próbując go skłonić do przyjęcia koncepcji walki na linii Odry, obiecując współdziałanie wojsk duńskich w zachodnich Niemczech. Król szwedzki odrzucił ich projekty, twierdząc, że najlepszym wyjściem jest dywersja w Prusach. Wysunął także dawny plan Bellina<sup>9)</sup>. Zdaniem Ahnlunda na wiosnę 1625 roku Gustaw Adolf postanowił uderzyć już tylko na polskie Inflanty, odkładając inne zamiary na przyszłość i uzależniając je od rozwoju wypadków w Niemczech. Musiał to uczynić, ponieważ zbliżał się termin wygaśnięcia rozejmu z Polską i należało myśleć o przygotowaniach do szybko zbliżającego się wybuchu wojny. Ahnlund, przypuszcza, że interwencja Anglii i Niderlandów mogłaby skłonić króla nawet jeszcze w tym, momencie do przeniesienia operacji wojennych na linię Odry, ale oba państwa nie zdobyły się na to. Gustaw Adolf nie porzucał swej ulubionej myśli połączenia narodowych interesów szwedzkich ze sprawą protestantyzmu przez zorganizowanie dywersji antykatolickiej w Prusach, ale potrzebował do tego poparcia, lub przynajmniej życzliwej neutralności ze strony elektora. Stosunki z Janem Jerzym stają się przeto centralnem zagadnieniem przy badaniu dziejów pierwszej wyprawy pruskiej Gustawa Adolfa.

Kwestją tą zajmuje się Ahnlund w artykule p. t.: *Gustaf II Adolfs första preussiska fälttåg och den europeiska krisen 1626 (Pierwsza wyprawa Gustawa Adolfa do Prus i kryzys europejski w 1626 roku)*, zamieszczonym w *Historisk Tidskrift* 1918. Na wiosnę 1625 roku elektor brandenburski znajdował się w bardzo ciężkiej sytuacji. Cesarz podejrzewał go o konszachty z protestantami i Szwecją, a zbliżająca się wojna między Ligą katolicką i jej przeciwnikami, której terenem musiały być niezawodnie kraje Jana Jerzego, wymagała zajęcia zdecydowanego stanowiska. Elektor zaczyna powoli w tajemnicy zbliżać się do cesarza. Tymczasem Gustaw Adolf bynajmniej nie porzucił myśli o dywersji antyhabsburskiej w Prusach albo na północnej Litwie i spodziewał się, że elektor w końcu pozwoli na lądowanie wojsk szwedzkich w Pillau niedaleko Gdańska, lub w Kłajpedzie. Jednak groźne zmiany w sytuacji po-

<sup>9)</sup> Vide supra.

litycznej w Niemczech w końcu 1625 roku skłoniły władcę Szwecji do zwrócenia uwagi na zachód. Armia Wallensteina posuwała się naprzód w zwycięskim marszu i Gustaw Adolf pragnął przeciw niej wystąpić. Położenie stawało się coraz niebezpieczniejsze, bo książę bawarski usiłował umocnić swe wpływy na Pomorzu, które miało mu przypaść po śmierci panującego władcy. W związku z tem Hiszpanja projektowała stworzenie floty na Bałtyku, a jej poseł namawiał Zygmunta do napadu na Szwecję. Gustaw Adolf orientował się w sytuacji. W początkach 1626 roku był już zdecydowany na wyprawę na niemieckie Pomorze i operacje na linii Odry. W tym czasie nabiera dla niego znaczenia Stralsund; polecił Oxenstiern'ie zawiadomić miasto o swej życzliwości i gotowości do udzielenia pomocy w razie napadu wojsk Ligi. Takie same obietnice udzielił Brandenburgji, jednak elektor po zmianie kierunku politycznego nie życzył już sobie lądowania Szwedów ani na zachodnim Pomorzu ani w Prusach Książęcych. Gustaw Adolf uzależniał wysłanie swych wojsk do Niemiec od rozwoju wypadków na terenie Rzeszy. W lutym myślał znowu poważnie o przeprowadzeniu w lecie starego planu dywersji pruskiej, nawiązał w tej sprawie rokowania z elektorem, jednak natrafił na zdecydowany opór. Stronnictwo protestanckie na dworze brandenburskim przy cichem poparciu Jana Jerzego znowu usiłuje nakłonić króla szwedzkiego do przewiezienia wojsk do Szczecina i prowadzenia wojny w Niemczech, zaś Danja obiecała zrzec się subsydjów francuskich na rzecz Szwecji. Gustaw Adolf odrzucił kategorycznie te propozycje i oświadczył, że nie zrezygnuje ze swego planu, wylądował w Pillau, ale nie sprawi żadnego uszczerbku prawom elektora. Przygotowywał się bardzo energicznie do wojny i usiłował nakłonić Moskwę do napaści na Polskę. Jego posłowie namawiali również Betlena Gabora do wysłania wojsk do Małopolski a następnie na Śląsk przeciw cesarzowi. W końcu czerwca szwedzka flota niespodzianie przybiła do brzegu w Pillau i rozpoczął się podbój Prus Królewskich. Jednak Gustaw Adolf znalazł się teraz w odosobnieniu. Elektor przeszedł otwarcie do obozu cesarskiego, a car i Siedmiogrodzianie zawiedli. Król szwedzki nawiązał rokowania z Danją i namawiał Krystjana IV-ego do wypowiedzenia wojny Polsce i wspólnego marszu na Śląsk przez kraje Rzeczypospolitej. Układy nie doprowadziły do pozytywnych rezultatów, bo Krystjan IV-ty po klęsce pod Lutter am Barrenberge nie chciał rozdzielać swych sił zbrojnych. Niderlandy i Anglja również nie odpowiedziały na propozycję przysłania kilku tysięcy konnicy do Prus w celu wzmocnienia armji szwedzkiej i umożliwienia jej marszu na Śląsk. Koncepcja połączenia wojny w Prusach z walką protestantów w Niemczech doznała całkowitego niepowodzenia. Okazało się natomiast, że interesy Szwecji wymagają interwencji na terenie Rzeszy i to skłoniło króla do porzu-

cenia planu dywersji w Prusach, który spotkał się z niechęcią innych członków koalicji antycesarskiej.

W pracy p. t: *Sveriges politik mot Polen 1630 — 1635*. Uppsala 1901. (*Polityka Szwecji względem Polski w latach 1630 — 1635*) omawia Wejle stosunek Gustawa Adolfa do Polski u schyłku panowania wielkiego monarchy. Zdaniem autora przyczyną konfliktu dziejowego między Szwecją i Polską była początkowo sprawa Inflant, później dołączyły się do tego spory dynastyczne, a z kolei walka dwóch gałęzi rodziny Wazów stała się epizodem w potężnym starciu między katolicyzmem i protestantyzmem. Karol IX i jego syn występowali jako strona napadająca i osiągnęli znakomite rezultaty. Punkt kulminacyjny ich sukcesów to rozjem w Altmarku. Odtąd Szwecja nie potrzebowała się obawiać ataku ze strony Polski, ponieważ zajęcie Prus przez wojska Gustawa Adolfa pozbawiało Zygmunta wszelkiego oparcia na Bałtyku. Sytuacja się zmieniła. Szwedzi mogli teraz w każdej chwili wtargnąć do centralnej Polski. Ale to nie wystarczało Gustawowi Adolfowi. Wejle przedstawia wysiłki dyplomatyczne króla szwedzkiego, zmierzające do wywołania wojny między Moskwą i Polską. Agenci Gustawa Adolfa pracowali także na dworze siedmiogrodzkim, starając się nakłonić Betlena Gabora do napadu na Polskę. Sam król za pośrednictwem gubernatora Inflant nawiązał stosunki w 1630 roku z Krzysztofem Radziwiłłem. Gustaw Adolf liczył na swą popularność wśród protestantów polskich i chciał przy ich pomocy zniweczyć plan Zygmunta, pragnącego jeszcze za życia zapewnić tron Władysławowi. Wprawdzie projekty króla polskiego nie doczekały się urzeczywistnienia za życia Zygmunta, ale knowania agenta szwedzkiego, Roussel'a, zostały zdemaskowane na sejmie w 1632 roku. Po śmierci Zygmunta Gustaw Adolf porozumiewa się otwarcie z Radziwiłłem w kwestji wystawienia swej kandydatury na tron polski. Zdaniem Wejle'go król szwedzki bynajmniej nie życzył sobie korony polskiej, bo przestał już zaliczać Rzeczpospolitą do rzędu wielkich mocarstw. Dążył on tylko do stworzenia partii swych zwolenników, by w ten sposób powiększyć zamęt w Polsce. Tymczasem wzrastały szanse Władysława. Opowiedzieli się za nim protestanci, widząc w nim prawie współwyznawcę i spodziewając się, że będzie prowadził politykę pokojową. Katolicy również przychylali się do jego kandydatury, bo obawiali się, że wybór bardziej ortodoksyjnego monarchy może rozpętać wojnę ze Szwecją. Władysław zjednał sobie także elektora brandenburskiego i usiłował za jego pośrednictwem doprowadzić do zgody z Gustawem Adolfem. Jego ulubioną ideą było zakończenie sporu w rodzinie Wazów i prowadzenie wspólnej polityki. Król szwedzki odrzucił wszelkie propozycje tego rodzaju. Posłowie szwedzcy przybyli do Warszawy w październiku 1632 roku mieli za zadanie poparcie kandydatury swego mo-

narchy i zmuszenie Polaków do załatwienia sporu ze Szwecją przed wyborem jakiegokolwiek innego króla, którego pretensje znowu mogłyby skomplikować sprawę. Wysłannicy szwedzcy niczego nie dokonali. Radoziwił wyrażnie już popierał Władysława, wskazując posłom Gustawa Adolfa na tolerancyjność królewicza i jego pokojowe usposobienie względem Gustawa Adolfa. W grudniu Władysław został jednogłośnie obrany królem. Wejle uważa, że była to całkowita klęska polityczna władcy Szwecji. Nie udało mu się wywołać zamętu w Polsce, nie zdołał przeszkodzić synowi Zygmunta w objęciu tronu, przybycie posłów szwedzkich przyspieszyło elekcję i wpłynęło na wzrost jedności wśród Polaków. Władysław wysłał wprawdzie posłów do Gustawa Adolfa z propozycją nawiązania rokowań, ale śmierć króla szwedzkiego przeszkodziła w skutecznieniu projektu. Bitwa pod Lützen zmieniła sytuację na korzyść Polski i jej monarchy. Małoletność Krystyny stworzyła szanse dla realizacji pretensyj Władysława do tronu szwedzkiego. Wejle opisuje zabiegi króla polskiego w kierunku zjednania sobie szeregu wpływowych osobistości w Szwecji, co jednak zawiodło na całej linii. Władysław IV-ty próbował skłonić szwedzką radę królewską do rozpoczęcia układów o trwały pokój, ale spotkał się z oporem kanclerza Oxenstierny. Te usiłowania Władysława znalazły poparcie elektora, Stanów Generalnych i Francji. Niderlandy obawiały się nowej zawieruchy wojennej na Bałtyku ze względu na swój handel oraz pragnęły obniżenia cel pruskich, pobieranych przez Szwedów. Decydujący wpływ na rozwój wypadków wywarła Francja. Potrzebowała ona wtedy wojsk szwedzkich w Niemczech i zwróciła uwagę na Polskę. Obawiała się, że Władysław, napadnięty przez Szwedów, przejdzie do obozu cesarskiego. Politycy francuscy pragnęli uzyskać w Polsce sprzymierzeńca przeciw Habsburgom. Klęska protestantów niemieckich pod Nördlingen jeszcze bardziej wzmocniła nowy kierunek działań dyplomatów francuskich. W początkach sierpnia przybył do Kopenhagi poseł francuski, d'Avaux. Celem jego misji było wywołanie zbliżenia między Danją i Francją. Jednocześnie bawił na dworze Krystjana wysłannik Władysława IV-ego z tajemną propozycją przymierza przeciw Szwecji, co w konsekwencji prowadziło do sojuszu z cesarzem. Krystjan odrzucił oba projekty. D'Avaux wyjechał w grudniu do Sztokholmu. Właściwym celem jego podróży było wybadanie zamiarów kierowników polityki szwedzkiej w sprawie polskiej. D'Avaux chciał się dowiedzieć, czy Szwecja wystąpi zbrojnie przeciw Polsce po blizkiem wygaśnięciu rozejmu altmarskiego, a następnie miał o tem poinformować Władysława. Świadczy to o przychylności Francji względem Polski. D'Avaux pozostał przez zimę w Sztokholmie i mimo ostrzeżeń kanclerza zdobył zaufanie członków rady królewskiej. Na wiosnę 1635 roku w myśl swych instrukcyj udał

się do Prus, by wziąć udział w rozpoczętych rokowaniach polsko-szwedzkich. Pokój w Polanowie stał się dla Szwecji hasłem do nawiązania układów z Polską. Natrafiły one jednak na ogromne trudności. W Szwecji dążono wprowadzić do pokoju i zgadzano się na odstąpienie części Prus, ale nie chciano początkowo wydać portów pruskich. Największe trudności wywołała jednak sprawa pretensyj dynastycznych Władysława. Okazało się, że o pokoju niema mowy, dyskutowano więc na temat rozejmu. Wejle przedstawia dokładnie wysiłki d'Avaux oraz jego kolegów: holenderskiego, brandenburskiego i angielskiego, którzy dokładali wszelkich starań, by doprowadzić do zgody i ostatecznie uzyskali pożądane rezultaty. Rada królewska w Szwecji była zadowolona z rozejmu w Sztumie, ale zarzucała swym posłom zbyt wczesne ustępstwa w sprawie Prus. Cały kraj podzielał radość rządu.

Polityka Karola Gustawa jest przedmiotem licznych prac historyków szwedzkich. Edén zajmuje się genezą wyprawy do Polski w obszernym szkicu p. t.: *Grunderna för Karl X Gustafs anfall på Polen (Przyczyny wyprawy Karola Gustawa na Polskę)*, zamieszczonym w *Historisk Tidskrift* z 1906 roku. Autor przedstawia chaos w stosunkach politycznych w połowie XVI-ego wieku. Pokój westfalski spowodował rozerwanie dotychczasowych przymierzy, które w nowych warunkach nie miały racji bytu. Szwecja, całkowicie osamotniona, stanęła wobec wielkich zagadnień. Wielki bunt kozacki zdawał się zapowiadać rychły upadek Polski. Rząd Krystyny usiłował wykorzystać złą sytuację Polski po śmierci Władysława IV-ego i zmusić Rzeczpospolitą podczas bezkrólewia do zawarcia pokoju ze Szwecją. Szybki obiór Jana Kazimierza zniweczył te plany, a kiedy w lecie 1651 roku rozpoczęły się rokowania w Lubece, Polacy wykazali nieustępliwość tak w kwestii pretensyj do szwedzkich Infantów, jak w sprawie dynastycznych żądań Jana Kazimierza. Popierały ich po cichu Niderlandy. Stany Generalne pragnęły już od dłuższego czasu zahamować rozwój potęgi Szwecji na Bałtyku, miała im do tego służyć poprzednio Danja, a teraz Polska. Rząd szwedzki orjentował się w sytuacji i starał się doprowadzić do zbliżenia z Anglią. W czasie wojny angielsko-holenderskiej zagrożone były interesy Szwecji w Zundzie, ale nawet wtedy nie doszło do sojuszu z Anglią. Na pierwszy plan wysuwa się jednak kryzys wschodni. W tym stanie rzeczy obejmuje władzę Karol Gustaw. Edén polemizuje ze starszymi badaczami, którzy twierdzili, że nowy monarcha już na początku panowania nosił się z myślą wyprawy na Polskę. Pogląd ten opiera się na opisie przyjęcia posła Jana Kazimierza w Sztokholmie, przejeżdżanym przez Puffendorfa. W rzeczywistości Karol Gustaw dopiero wtedy postanowił uderzyć na Polskę, kiedy nabrał przekonania, że ona nie pokona kozaków i Moskali. Szybkie sukcesy armii cara w 1654 roku sta-



wiały w bliskiej perspektywie upadek Rzeczypospolitej, a zarazem zagrażały szwedzkim prowincjom bałtyckim. Wtedy Karol Gustaw zdecydował się wtargnąć do Polski, by powstrzymać zwycięski pochód wojsk moskiewskich. Na pierwszy rzut oka postępowanie jego wydaje się co najmniej dziwne, jednak po bliższym zbadaniu zagadnienia okazuje się, że tak nie jest. Król szwedzki nie mógł sprzymierzyć się z Polską przeciw cesarowi, bo Rzeczpospolita nie chciała zrezygnować z pretensyj do Inflant i nie umiała zmusić swego władcy do zrzeczenia się praw do korony szwedzkiej, Karol Gustaw wybrał więc inną drogę obrony interesów swego państwa. Myśl jego uwidacznia się najlepiej w okresie słynnych posiedzeń szwedzkiej rady królewskiej w grudniu 1654 roku. Na wniosek króla postanowiono wtedy zbroić się przedewszystkiem przeciw Polsce i zażądać od niej gwarancji przeciw ewentualnym napaciom, co wyobrażono sobie jako odstąpienie przez Polskę pewnego terytorjum. Jeżeliby Rzeczpospolita odmówiła, to wtedy trzeba jej to zabrać. Jednocześnie wskazywano na niebezpieczeństwo ze strony Moskwy, dążącej do zdobycia stanowiska nad Bałtykiem, by móc zastąpić starą drogę handlową na Archangielsk przez otwarcie nowej i wygodniejszej drogi, Karol Gustaw chciał przy pomocy wyprawy na Polskę nie dopuścić do jakichkolwiek zmian niekorzystnych dla Szwecji w układzie stosunków politycznych i terytorjalnych, a przedewszystkiem dążył do zabezpieczenia szwedzkich prowincyj bałtyckich przed ewentualnym napadem ze strony Moskwy. To był główny cel wyprawy. Nie był jednak sprecyzowany. Na początku myślano tylko o aneksji Prus potem o przyłączeniu całej Polski, wreszcie o rozbiórce Rzeczypospolitej. Plany zmieniano zależnie od sytuacji. Wojna nabrała przez to charakteru awanturniczego. Karol Gustaw nie spełnił swego zadania dziejowego, które polegało na stworzeniu nowego systemu politycznego odpowiadającego interesom Szwecji, jako wielkiego mocarstwa.

Mniej więcej te same zagadnienia bada Wittrock w swej pracy p. t. *Karl X Gustaf i Polen. Krigsmalet och allianserna (Karol Gustaw w Polsce. Cele wojny i sojusze)*, zamieszczonej w *Karolinska förbrundets arsboek*, Lund 1920.<sup>10)</sup> Autor uważa, że za Karola Gustawa wschodnia polityka szwedzka przeszła z fazy defenzywnej w ofenzywną. Dążność obrony prowincyj bałtyckich łączyła się ściśle z planami zaborczemi, które jednak podlegały tak częstym zmianom, że trudno je ściśle określić. Już na posiedzeniach rady królewskiej w grudniu 1654 roku wysuwano koncepcję zabezpieczenia szwedzkiego stanu posiadania nad Bałtykiem przed napadem Moskali przez zajęcie niektórych ziem polskich, przyczem miano na myśli Kurlandję, północną Litwę i części Prus królewskich wraz

<sup>10)</sup> Wittrock powołuje się tu na pracę Stavenow'a p. t. *Det svenska stormaktsväldets uppkomst*, Uppsala, 1918 (Rozwój potęgi Szwecji).

z Gdańskiem. Nie zrzekano się jednak nadziei na podbicie całej Polski, przeciwnie Karol Gustaw na początku kampanji 1655/6 roku dążył do zagarnięcia całej Polski, i objęcia jej tronu. Wittrock polemizuje z wywodami starszych historyków zwłaszcza Carlssona, który uważa, że król od początku wojny myślał o rozbiorze Rzeczypospolitej. Argumenty przytoczone przez Carlssona świadczą tylko o tem, że Oxenstierna zajmował takie stanowisko, a nie, że Karol Gustaw już po zdobyciu Krakowa chciał się zrzec części łupu na rzecz innych państw. Przebieg rokowań z Chmielnickim i elektorem dowodzi czegoś wręcz przeciwnego. W pierwszej fazie układów z kozakami król szwedzki pragnął rozciągnąć swój wpływ nawet na południowo-wschodnie połacie Polski, a dopiero później jego posłowie namawiali kozaków do stworzenia samodzielnego państwa. Wtedy jednak Karol Gustaw nie myślał już o władzy nad całą Polską. To samo dotyczy układów z elektorem. W grudniu 1655 roku król uważał, że oddanie Brandenburgji części ziem Rzeczypospolitej może zaszkodzić głównemu celowi wojny. Propozycje rozbioru Polski przedłożone carowi w przeddzień wyprawy świadczą też tylko o tem, że Karol Gustaw chciał uspić czujność Moskali. Nawet wybuch powstania w Polsce nie zmienił od razu projektów króla. Dopiero w ciągu 1656 roku zaczyna on dochodzić do przekonania, że jego siły nie wystarczają do podbicia całej Rzeczypospolitej. Chciał wtedy zawrzeć pokój z Janem Kazimierzem za cenę zrzeczenia się przez Polskę Prus na korzyść Szwecji. Tymczasem Danja zaczęła zajmować coraz bardziej wyzywające stanowisko względem Szwecji, nie wiadomo było również, jak zachowa się cesarz. Karol Gustaw zdecydował się wówczas na rozbiór Polski. W układzie z elektorem z grudnia 1656 roku zarezerwował dla Szwecji Prusy Królewskie, Żmudź, polskie Inflanty i zwierzchnictwo nad Kurlandją. Zawarł także przymierze z Rakoczym, mimo, że w 1655 roku chciał utrzymać księcia siedmiogrodzkiego zdala od granic Rzeczypospolitej. W traktacie zawartym w grudniu 1656 roku król szwedzki zachowywał dla siebie północne ziemie polskie i litewskie po Bug i górną Dźwinę. Elektorowi przyznano 4 zachodnie województwa: wielkopolskie, Radziwiłłowi Nowogrodzkie a resztę miał wziąć Rakoczy<sup>11)</sup>. Karol Gustaw był nawet gotów oddać koronę polską swemu sojusznikowi siedmiogrodzkiemu, bo uważał, że okrojona Polska nawet w połączeniu z Siedmiogrodem nie będzie mogła odzyskać swego dawnego stanowiska w Europie.

W konkluzji Wittrock stwierdza, że myślą przewodnią szwedzkich polityków w czasie wojny z Polską w 1655/6 roku było rozszerzenie południowo-wschodnich granic państwa w celu zabezpieczenia prowincji bałtyckich przed napadem Moskali. W ścisłym związku z tem powstał

<sup>11)</sup> Drobne skrawki ziemi mieli jeszcze otrzymać kozacy.



no spis pism historycznych, źródeł i opracowań ogłoszonych w poprzednim roku w Szwecji i zagranicą. Od 1889 roku zajmuje się tem K. Setterwall, który zmienia dotychczasowy nieco niewygodny układ działu bibliograficznego. Ogólny spis dzieli się odtąd na kilka części. W I-ej znajdują się źródła i opracowania, dotyczące przedewszystkiem politycznej historii Szwecji. Są one ułożone chronologicznie według epok, do których się odnoszą. Badacz dziejów kwestji bałtyckiej może znaleźć tu wiele cennych wskazówek. Pozostałe działy podają wiadomości z poszczególnych dziedzin historii i nauk pomocniczych. Z punktu widzenia badacza historii kwestji bałtyckiej na szczególną uwagę zasługuje dział p. n. *Finland och Ostersjöprovinserna (Finlandje i kraje nadbałtyckie)*. Oprócz tego w każdym numerze *Historisk Tidskrift* znajduje się wykaz wydanych w poprzednim roku historycznych pism szwedzkich i najważniejszych zagranicznych wraz z tytułami artykułów. Setterwall ogłosił podręcznik p. t. *Svensk historisk bibliografi (Szwedzka bibliografia historyczna)*. Część pierwsza wydana w Sztokholmie w 1907 roku zawiera wykaz publikacji z lat 1875—1900. Na początku znajdujemy dane, dotyczące bibliografii, historii archiwów, paleografii etc. Potem następuje część ogólna. Dział III obejmuje źródła i opracowania dotyczące dziejów Szwecji od czasów najdawniejszych, ułożone w porządku chronologicznym. Ich pierwsza część to czasy przedhistoryczne i średniowiecze (*Forn och medeltiden*), zaś począwszy od Gustawa Wazy podstawą podziału są okresy panowania królów. Jest to bardzo ważny dział dla badaczy kwestji bałtyckiej. Dalsze części podręcznika to nauki pomocnicze, historia poszczególnych prowincyj Szwecji i historia kultury, w co wchodzi także dzieje handlu. Na końcu książki znajdujemy dział p. n. *Sveriges forna europeiska besittningar (Dawne posiadłości szwedzkie)*, gdzie znajdujemy wskazówki bibliograficzne dotyczące dziejów poszczególnych dawnych szwedzkich prowincyj bałtyckich.

Drugi tom pracy Setterwalla, wydany w Uppsali w 1923 roku, obejmuje publikacje z lat 1901—1920. Ma on ten sam układ, co pierwsza część.

Szwedzki aparat bibliograficzny ułatwia w znacznym stopniu orientację w masie źródeł i opracowań dotyczących dziejów kwestji bałtyckiej.